



Małżeństwem niesakramentalnym według Kościoła katolickiego jest związek kobiety i mężczyzny, którzy żyją ze sobą na sposób małżeński, ale nie są związani sakramentalnym związkiem małżeńskim. To są ludzie ochrzczeni, którzy nie mogą zawrzeć ślubu zgodnie z wymaganiami wiary chrześcijańskiej, chociażby tego w wielu wypadkach chcieli. Przeszkodą dla nich jest to, że już uprzednio zawarli sakramentalny związek małżeński w Kościele, rozwiedli się, a następnie zawarli z inną osobą związek cywilny. Żyjąc w takim stanie, często tęsknią za spowiedzią i Komunią świętą, czasem oskarżając Kościół, że jest dla nich zbyt surowy.

Wczuwając się w sytuację tych ludzi, na pewno nie można tu mówić o winie Kościoła. Nie może On, i to trzeba jasno powiedzieć, zrezygnować z wartości zbawczych i powierzonej sobie przez Chrystusa misji.

W planie Bożym małżeństwo jest nierozdzielne. Jezus w swoim nauczaniu, przeciwstawiając się tendencjom rozwodowym, odwołując się do planu Stwórcy, stwierdza: „To, co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19, 6) i objawia, że więź małżeńska jest znakiem wiernej i wiecznej jedności Boga z ludzkością. Natomiast związek, który nie jest prawdziwym małżeństwem, Jezus nazywa bardzo ostro „nierządem”: „Każdy kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo” (Mt 5, 35). Św Paweł apostoł mówi: „Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem” (1Kor 7, 10-11). Kościół więc, będąc wierny misji Chrystusowej, nie ma upoważnienia, aby wobec małżeństw, które się rozeszły, wypowiedzieć „rozwiedzeni” albo „skończone”. W żadnym wypadku nie może uznać drugiego związku za prawomocny.

Mimo tego, że wielu członków Kościoła sprzeniewierza się zobowiązaniu podjętemu w sakramencie małżeństwa, to jednak Kościół nie odrzuca rozwiedzionych i nie uważa ich za ostatecznych wyrzutków. Co więcej, pochyla się nad nimi z miłością zatroskanej matki. Papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio”, kierując swoje nauczanie do żyjących w małżeństwach niesakramentalnych, napisał: „aby nie czuli się odłączeni od Kościoła, skoro mogą – owszem, jako ochrzczeni powinni – uczestniczyć w jego życiu” (FC 84). Zwracając się do tych wszystkich, którzy trwają w związkach niesakramentalnych i nie mogą nic temu zaradzić, nie mają żadnej możliwości naprawienia swojej sytuacji życiowej, chcę powiedzieć, by nie odwracali się od Pana Boga, by starali się być blisko Niego. Starajcie się być bardziej gorliwymi w wierze i czynieniu dobra, zwłaszcza, że nie jesteście wykluczeni z Kościoła. Słuchajcie Słowa Bożego, uczęszczajcie na Mszę św., wytrwale się módlcie. Proście

Czy Kościół akceptuje związki niesakramentalne?

Wpisany przez кс. Андрэй Радзевіч
16.10.2009 04:00

o Boże miłosierdzie, albowiem ten dostąpi miłosierdzia, kto o nie zabiega.

My zaś wszyscy jako wspólnota kościelna winniśmy okazywać tym ludziom zatroskaną miłość i duchowe wsparcie. Jan Paweł II w przytoczonym wyżej dokumencie nam jako wspólnocie kościelnej daje zadanie w odniesieniu do małżeństw niesakramentalnych: „Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymując ich w wierze i nadziei”.